

Sejm poparł przydomowe mikroelektrownie

21 lutego 2015

Sejm odrzucił kontrowersyjną poprawkę Senatu podcinającą skrzydła energetyce obywatelskiej. To fundamentalna zmiana, która pozwoli Kowalskim produkować czystą energię w przydomowych mikroelektrowniach. Pozostałe przepisy ustawy o OZE nie likwidują jednak patologii w sektorze energetyki, a tym samym nie zahamują spodziewanego wzrostu cen energii.

Podczas głosowania doszło do pęknięcia w koalicji rządzącej. Niemalże całe PSL zagłosowało za utrzymaniem poprawki prosumenckiej, wprowadzającej stałe ceny dla obywateli, którzy chcieliby produkować energię w przydomowych mikroelektrowniach. Ten kierunek rozwoju energetyki odnawialnej w zdecydowanej większości wsparli też posłowie z SLD, PiS, KPSP, TR i większość posłów niezrzeszonych. W ten sposób posłowie odpowiedziała na agresywny lobbying spółek energetycznych skierowany przeciwko apelom organizacji samorządowych, społecznych i branżowych, które opowiedziały się za rozwojem energetyki obywatelskiej. Wśród nich jest Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Telekomunikacji, która w swoim stanowisku podkreślała, że uchwalenie taryf gwarantowanych dla obywateli chcących produkować energię na potrzeby własne i swoich sąsiadów, przyczyni się do rozwoju innowacyjnego sektora polskiej gospodarki.

„Dzięki zaangażowaniu wielu tysięcy osób udało się przekonać posłów do energetyki obywatelskiej. Cieszymy się, że parlamentarzyści, ponad podziałami partyjnymi, stanęli po stronie obywateli i umożliwili co najmniej 200 tysiącom rodzin inwestycje w przydomowe mikroelektrownie” – powiedziała Anna Ogniewska, ekspertka Greenpeace ds. energetyki odnawialnej.

Greenpeace zwraca uwagę, że wprowadzenie taryf gwarantowanych

dla obywateli produkujących energię to jedyne sensowne rozwiązanie w ustawie o OZE. Sama ustawa pozostawia wiele do życzenia.

„Dzięki taryfom gwarantowanym szanse na zakup mikroinstalacji zostały wyrównane, a koszty ograniczone i bardziej sprawiedliwe rozłożone. To istotna, ale – z perspektywy rozwoju całego sektora OZE – drobna zmiana, która dotyczy bardzo niewielkiej części rynku. Nie wystarczy, by rozwiązać problemy energetyki odnawialnej w Polsce” – dodaje Anna Ogniewska.

Teraz Prezydent, do którego trafi ustawa, powinien dokładnie przeanalizować jej kluczowe zapisy. Greenpeace ma nadzieję, że nawet jeśli głowa państwa ostatecznie zdecyduje się podpisać ustawę o OZE, to podejmie własną inicjatywę, która przyczyni się do ulepszenia prawa w tym zakresie. Kluczową kwestią jest wpływ systemu aukcyjnego na utrzymanie lub nawet wzrost kosztów produkcji energii z OZE, a także nieuzasadnione wsparcie dla spalania węgla z biomasą. Sprawę niewłaściwego stosowania pomocy publicznej i nadmiernego wsparcia dla współspalania bada Komisja Europejska, która może nałożyć na Polskę ogromne kary za ewentualne naruszenie zasad konkurencji.

„Ta ustawa opiera się na generalnie złej koncepcji i błędnych założeniach. Z zasady powinna minimalizować koszty poprzez większy udział zielonego ciepła w miksie energetycznym, którego produkcja jest tańsza i ma największy udział w kosztach gospodarstw domowych i w emisji zanieczyszczeń” – zwraca uwagę Grzegorz Wiśniewski z Instytutu Energetyki Odnawialnej.

Źródło: [Greenpeace Polska](#)